

Stanisław Zabłocki

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Karna

Palestra 42/3-4(483-484), 175-182

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NAJNOWSZE ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO I NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Stanisław Zabłocki

■ Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna

W poprzedniej edycji przeglądu orzecznictwa, przy omawianiu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 30 października 1997 r., sygn. I KZP 17/97¹, wyraziłem przekonanie, iż „...trudno byłoby znaleźć racje dla odmiennego traktowania układu procesowego, w którym mielibyśmy do czynienia z koniecznością podjęcia decyzji o dalszym stosowaniu (utrzymywaniu) aresztu wówczas, gdy podejrzany i tak jest już pozbawiony wolności (w aspekcie czasowym przynajmniej w części „równolegle”) w wyniku tymczasowego aresztowania zastosowanego wcześniej w innej sprawie”. Niedługo przyszło czekać na zweryfikowanie tej prognozy. W dniu 29 stycznia 1998 r., w sprawie o sygn. I KZP 29/97, rozstrzygając zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, a mianowicie to, czy do czasu stosowania tymczasowego aresztowania określonego w art. 222 § 3 k.p.k. należy zaliczyć również ten okres jego stosowania, który będzie „równoległy” z tymczasowym aresztowaniem zastosowanym wcześniej wobec oskarżonego (podejrzanego) w innej sprawie, **skład 7 sędziów SN podjął uchwałę (dotąd nie publik.), w myśl której:**

1) Za „czas stosowania tymczasowego aresztowania” w rozumieniu art. 222 § 2 i 3 k.p.k. należy uważać jedynie czas rzeczywistego pozbawienia wolności na podstawie postanowienia o stosowaniu tymczasowego aresztowania wydanego w danej sprawie. Jeżeli zatem wobec danej osoby wydano w dwóch lub więcej postępowa-

niach postanowienia o stosowaniu tymczasowego aresztowania, to do czasu stosowania tego środka (w rozumieniu art. 222 § 2 i 3 k.p.k.) w jednym z tych postępowań nie wlicza się okresu, w którym osoba ta była pozbawiona wolności na podstawie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wydanego w innym z tych postępowań.

Ponieważ linia argumentacyjna, do której odwołał się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu cytowanej uchwały, jest bliźniaczo podobna do tej, która zaprezentowana została w omówionej już uchwale I KZP 17/97, wypada w tym zakresie odesłać Czytelników do poprzedniego numeru „Palestry”, konstatując jedynie to, iż jak wskazuje na to zarówno powiększony skład, w którym podjęte zostały oba rozstrzygnięcia, jak i fakt, że i inne, niepublikowane judykaty Sądu Najwyższego podejmowane w składach 3 sędziów wyrażają na przestrzeni ostatnich miesięcy takie samo stanowisko, ustalona została nowa, konsekwentna linia orzecznictwa najwyższej instancji sądowej, odmienna od tej, którą Sąd Najwyższy zalecał przez dwadzieścia kilka poprzednich lat.

W postanowieniu z dnia 4 lutego 1998 r., sygn. III KZ 199/97 (dotąd nie publik.) Sąd Najwyższy również nie podzielił poglądu, który stosunkowo niedawno, a mianowicie w dniu 14 lipca 1994 r.², wyrażony został przez inny skład tego sądu, a w konsekwencji przyjął, że:

2) Mimo ustawowej niedopuszczalności środka odwoławczego od wydanego przez sąd apelacyjny postanowienia o oddaleniu wniosku o wznowienie postępowania (art. 481 § 1 k.p.k.), dopuszczalne jest – na podstawie art. 378 k.p.k. – zażalenie do Sądu Najwyższego na zarządzenie prezesa sądu apelacyjnego, odmawiające przyjęcia niedopuszczalnego środka odwoławczego.

Tę zmianę stanowiska należy ze wszelkich miar zaaprobować. Już wcześniej postanowienie z lipca 1994 r. było w orzecznictwie krytykowane, jako nieprawidłowe³. Czym innym jest niedopuszczalność zażalenia na wydane przez sąd apelacyjny postanowienie oddalające wniosek lub pozostawiające go bez rozpoznania (która *expressis verbis* wynika z art. 481 § 1 k.p.k.), czym innym zaś kwestia dopuszczalności zażalenia na zarządzenie prezesa stwierdzające taką niedopuszczalność i odmawiające z tego tytułu przyjęcia zażalenia na rozstrzygnięcie sądu. Zagadnienie to będzie już całkowicie oczywiste na tle nowych unormowań, dotyczących wznowienia postępowania, które wejdą w życie od dnia 1 września 1998 r. Zgodnie bowiem z art. 545 § 1 nowego k.p.k. w postępowaniu wznowieniowym stosuje się odpowiednio m.in. art. 429 § 2 n.k.p.k. (art. 479 § 1 obecnego k.p.k. nie zawiera w katalogu „odesłań” przepisu art. 378, ale jednocześnie niesporne jest w doktrynie i to, iż wyliczenie zawarte w art. 479 § 1 nie stanowi katalogu

zamkniętego i wyczerpującego), który wprost przewiduje właśnie prawo wniesienia zażalenia na zarządzenie prezesa odmawiające przyjęcia środka m.in. z tego powodu, iż jest on niedopuszczalny z mocy ustawy.

Rozstrzygając zażalenie obrońcy na postanowienie jednego z sądów odwoławczych o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia kasacji, Sąd Najwyższy wyraził w **postanowieniu z dnia 22 stycznia 1998 r., sygn. IV KZ 3/98 (dotąd nie publik.)** interesującą myśl, iż:

3) Naruszenie przez sąd art. 105 § 1 k.p.k. nie może prowadzić do pozbawienia strony uprawnienia wynikającego z ustawy, a zatem uzupełnienie braku formalnego nie może być uznane za nieskuteczne z tego tylko powodu, że brak uzupełniony został jeszcze przed wezwaniem strony do uzupełnienia. Jeżeli sąd odwoławczy nie wezwał skazanego, który w terminie określonym w art. 464 § 3 zdanie 2 k.p.k. wniósł kasację sporządzoną osobiście, do uzupełnienia braków formalnych (art. 464 § 2 i art. 105 § 1 k.p.k. w zw. z art. 462 k.p.k.) – to okoliczność, iż usuwając te braki formalne skargę kasacyjną złożył adwokat po upływie tego terminu, nie pozwala kwestionować skuteczności tej czynności.

W uzasadnieniu zaś wywiódł, iż skoro sąd odwoławczy po terminowym złożeniu przez samego skazanego pisma kasacyjnego, obciążonego usuwalnymi brakami formalnymi, zobowiązany był wezwać go do usunięcia tych braków (a w wypadku takiego, prawidłowego procedowania sądu kasacja „uzupełniona” w zakreślonym terminie bez wątplenia nie mogłaby zostać uznana za bezskuteczną – art. 105 § 2 k.p.k.), tym samym nie można uznać za bezskuteczną skargi kasacyjnej, sporządzonej i podpisanej już przez adwokata, skoro wpłynęła ona do akt sprawy co prawda po upływie terminu określonego w art. 464 § 3 zdanie 2 k.p.k., ale jeszcze przed spełnieniem przez sąd obowiązku wynikającego z treści art. 105 § 1 k.p.k. W konsekwencji ani adwokat, który w analizowanej konfiguracji procesowej wraz ze złożeniem skargi kasacyjnej wszczął starania o przywrócenie terminu do jej wniesienia, ani też sąd, który odmówił przywrócenia terminu, nie dostrzegli najważniejszego aspektu zagadnienia.

Interesującego układu procesowego dotyczyło **postanowienie składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1998 r., sygn. IV KKN 452/97 (dotąd nie publik.)**. Kasację, z powołaniem się na art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego... (Dz. U. Nr 89, poz. 443), wniósł pełnomocnik następców prawnych skazanych, stwierdzając w swej skardze, iż „działa w imieniu skazanych i straconych”, których dotyczyły wydane przed z górą pięćdziesięciu laty orzeczenia. Do skargi dołączył pismo Ministra Sprawiedliwości, iż podanie o wniesienie rewizji nadzwyczaj-

nej – złożone przed dniem 1 stycznia 1996 r. – nie zostało załatwione, zawierające nadto pouczenie, iż w tej sytuacji starającym się o wniesienie rewizji nadzwyczajnej przysługuje prawo wniesienia kasacji w trybie art. 2 ust. 3 cyt. wyżej ustawy. Sąd Najwyższy kasację tę pozostawił jednak bez rozpoznania, stwierdzając:

4) Z treści art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż uprawnienie do wniesienia kasacji w tym szczególnym trybie przysługuje wyłącznie stronie.

W uzasadnieniu postanowienia wskazano zaś, iż następcom prawnym oskarżonych (skazanych) nie przysługuje przymiot strony. Przepis art. 2 ust. 3 powołanej ustawy z 1995 r. potwierdza jedynie regułę wynikającą z art. 464 § 1 k.p.k. Przegląd unormowań kodeksu postępowania karnego z 1969 r. prowadzi do wniosku, że ilekroć ustawodawca przewidział uprawnienia dla innych osób niż oskarżony (skazany), tylekroć wyraźnie to stwierdził. Tak jest np. w wypadku wznowienia postępowania (art. 476 § 2 k.p.k.), odszkodowania za niesłuszne skazanie i oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie (art. 490 § 1 k.p.k.), czy ułaskawienia (art. 492 § 1 k.p.k.). Takie wyraźne unormowania zawiera również ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34, poz. 149 z późn. zm.). Gdy chodzi o oskarżonego (skazanego) brak też unormowania ogólnego, odpowiadającego temu, jakie w wypadku pokrzywdzonego przewiduje art. 43 k.p.k. Uprawnienia do wniesienia kasacji przez następców prawnych nieżyjących skazanych nie można też wywodzić z treści pisma Ministra Sprawiedliwości, jak dowodził tego adwokat – autor skargi kasacyjnej. Błędne pouczenie nie może stanowić bowiem źródła uprawnienia do wniesienia kasacji, wobec braku odpowiedniego unormowania ustawowego. Mogłoby ono co najwyżej przemawiać za tym, aby organ błędnie informujący i kierujący następców prawnych na „wadliwą ścieżkę” powrócił do sprawy w aspekcie rozważenia możliwości wniesienia kasacji przez podmiot kwalifikowany, określony w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. Na koniec wyjaśnienia wymaga i to, że art. 468 k.p.k. mówi nie o kręgu osób uprawnionych do wniesienia kasacji po śmierci oskarżonego, a jedynie wymienia te ujemne przesłanki procesu karnego (m.in. śmierć oskarżonego), których istnienie nie stanowi przeszkody dla **ustawowo uprawnionych podmiotów** do wniesienia kasacji i toczenia się postępowania kasacyjnego.

Problematyce dopuszczalności kasacji poświęcona jest też teza pierwsza **postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1998 r., sygn. II KKN 416/97 (dotąd nie publik.)**. Przypominając, iż w kontek-

ście przepisu art. 463 § 1 k.p.k. chodzi nie tylko o orzeczenia sądowe zapadłe w postępowaniu, którego przedmiotem jest kwestia odpowiedzialności karnej za zarzucony oskarżonemu czyn, ale również o orzeczenia kończące sądowe postępowania uboczne, które mają samoistny przedmiot⁴, Sąd Najwyższy stwierdził, iż:

5) Postanowienie sądu odwoławczego w przedmiocie przypadku przedmiotu poręczenia majątkowego jest orzeczeniem kończącym postępowanie sądowe w rozumieniu art. 463 § 1 k.p.k. i może być zaskarżone kasacją.

Ustosunkowując się do argumentów prokuratora, który wnosił o pozostawienie kasacji bez dalszego biegu przez sąd odwoławczy, „...albowiem zaskarżone postanowienie dotyczy środka zapobiegawczego”, skład orzekający wskazał, że co do zasady, istotnie, orzeczenia sądowe dotyczące kwestii stosowania w toku postępowania środków zapobiegawczych nie podlegają zaskarżeniu w trybie kasacji, albowiem nie „kończą postępowania” w rozumieniu art. 463 § 1 k.p.k. Jednakże w wypadku prawomocnego orzeczenia, którym orzeczono przepadek przedmiotu poręczenia majątkowego zachodzi sytuacja szczególna. O ile bowiem możliwe jest w toku postępowania wielokrotne nawet odstępowanie i ponowne stosowanie środków zapobiegawczych (w tym także poręczenia majątkowego), o tyle kwestia przypadku przedmiotu (np. konkretnej sumy) poręczenia, rozstrzygana jest w toku postępowania jeden jedyny raz. Kwestia ta, po jej prawomocnym rozstrzygnięciu, nie może być w zwykłym trybie ponownie przedmiotem rozpoznania. Jeśli w tym samym procesie doszłoby zaś do ponownego zastosowania poręczenia majątkowego, jego przedmiotem musiałyby być inne wartości majątkowe. Niejako „przy okazji” wypowiedania poglądu głównego, Sąd Najwyższy sformułował i drugą tezę, a mianowicie że **dopuszczalne jest rozpoznanie kasacji pomimo niezłożenia przez prokuratora odpowiedzi na kasację, do czego zobowiązuje go art. 467 § 1 zdanie 4 k.p.k.** Stanowisko to jest w pełni słuszne. Skoro prokurator reprezentuje pogląd o formalnej niedopuszczalności kasacji, trudno byłoby niejako „przymuszać” go do zajmowania stanowiska merytorycznego, już nie co do dopuszczalności skargi, ale w przedmiocie jej zasadności. Warto też zauważyć, iż przepis art. 467 § 1 zdanie 4 k.p.k. stanowi klasyczną *lex imperfecta*. Sąd nie dysponuje sankcjami, które pozwalałyby „wyegzekwować” od prokuratora złożenie odpowiedzi na kasację w wypadku, gdyby *in concreto* opierał się on wypełnieniu nałożonego nań przez ustawę obowiązku złożenia odpowiedzi na piśmie na skargę „strony przeciwnej”. Nie do pomyślenia zaś byłaby sytuacja, w której brak stosownej odpowiedzi prokuratora skutecznie wstrzymywałby bieg postępowania kasacyjnego i stał na przeszkodzie rozpoznaniu kasacji⁵. Dodajmy, iż problem straci na

znaczeniu na gruncie unormowań nowego k.p.k. Wprowadził on bowiem w miejsce „zobowiązania” jedynie „uprawnienie” prokuratora do złożenia odpowiedzi na kasację strony przeciwnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie prezentowano pogląd o różnej – w zakresie wymogów uzasadnienia – sytuacji sądu odwoławczego, w zależności od sposobu ustosunkowania się tego sądu do wyroku sądu pierwszej instancji. Reformacja wyroku sądu *a quo* zobowiązuje do respektowania nie tylko treści art. 406 § 2 k.p.k., lecz także wymagań określonych w art. 372 k.p.k. w zakresie odpowiadającym granicom zmiany orzeczenia⁶. W konsekwencji podzielić należy zapatrywanie, wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1997, sygn. V KKN 25/97 (dotąd nie publik.), iż:

6) Ograniczenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, zmieniającego wyrok sądu pierwszej instancji, do odwołania się w całym zakresie dokonanej zmiany – do argumentacji przedstawionej w uwzględnionej skardze apelacyjnej, jest rażącym naruszeniem art. 372 i art. 406 § 2 k.p.k., mogącym mieć wpływ na treść orzeczenia, ponieważ uzasadnienie takie nie pozwala stwierdzić, że sąd odwoławczy analizował i ustosunkował się do ustaleń faktycznych i ocen prawnych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.

Zauważmy jednak, iż tak kategoryczne stwierdzenie odnieść można jedynie do sytuacji ewidentnych, polegających na całkowitym zignorowaniu przez sąd odwoławczy – przy wydawaniu orzeczenia o charakterze reformatoryjnym – wskazań art. 372 k.p.k., a zatem przy braku możliwości odtworzenia przez sąd kasacyjny linii argumentacyjnej sądu odwoławczego.

Wiele kontrowersji wzbudza to, czy zakwestionowanie zastosowania (lub też niezastosowania) kwalifikacji prawnej mówiącej o tzw. przypadku mniejszej wagi jest możliwe w postępowaniu kasacyjnym. Zainteresowanych tym zagadnieniem warto odesłać do lektury wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1997, sygn. V KKN 4/97 (dotąd nie publik.), w którego uzasadnieniu wskazano, iż tzw. przypadek mniejszej wagi stanowi nie tyle odmianę typu podstawowego, ile – wyodrębniony z tego typu i zgeneralizowany w odrębnym przepisie – zbiór czynów, ze względu na ich wagę. Właśnie charakter tego różnicowania wymaga – dla możliwości przyjęcia kwalifikacji prawnej „przypadku mniejszej wagi” – najpierw dokonania ustaleń prowadzących do stwierdzenia faktów, pozwalających na subsumpcję do zespołu znamion, a następnie do prowadzenia ocen „ilościowych” warunkujących ustalenie stopnia naganności, na – jak to określa Sąd Najwyższy – „skali wagi czynu”. Zdaniem składu orzekającego, który był autorem analizowanego orzeczenia, kwestionowanie prawidłowości

tego drugiego, z wyżej opisanych, etapu pracy sądu, nie oznacza, że podstawą zarzutu może być jedynie błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na niewłaściwej ocenie w zakresie istnienia czy też znaczenia okoliczności decydujących o możliwości przyjęcia wypadku mniejszej wagi. W konkluzji, Sąd Najwyższy sformułował nieco zakwintowaną tezę:

7) Podniesienie zarzutu naruszenia prawa materialnego, polegającego na wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu normy określonej jako „wypadek mniejszej wagi”, możliwe jest zarówno wtedy, kiedy przyczyną naruszenia prawa jest wyrażenie błędnego poglądu prawnego w zakresie znamion typu przestępstwa, z którym związana jest ta norma, jak i wtedy, kiedy przyczyną tą jest rozstrzygnięcie o wadze czynu w wyniku uwzględnienia niewłaściwych lub nieuwzględnienia właściwych przesłanek oceny jego wagi. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny wartości i znaczenia przesłanek trafnie przyjętych za podstawę tej oceny możliwe jest wyłącznie na podstawie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Zasadniczą myśl, wyrażoną w analizowanym judykacie, należy – moim zdaniem – odczytać w sposób następujący. O ile strona kwestionuje samą zasadność zaliczenia (lub niezaliczenia) określonego elementu do tych, które mają znaczenie przy podejmowaniu decyzji, czy mamy do czynienia z „wypadkiem mniejszej wagi”, o tyle mamy do czynienia z zarzutem naruszenia prawa materialnego, a zatem – używając myślowego skrótu – z „zarzutem kasacyjnym”. O ile jednak strona kwestionuje ustalenie, że z danym elementem w ogóle mamy do czynienia w konkretnej sprawie lub też o ile kwestionuje stopień jego „docenienia” lub „niedocenienia” przy rozważaniu, czy należało konkretny czyn zaliczyć do grupy „wypadków mniejszej wagi”, o tyle odwołuje się już do „niekasacyjnego” zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (nadając mu, niekiedy, w instrumentalnym celu „nazwę” zarzutu kasacyjnego).

Przypisy:

¹ Zob. uchwałę omawianą w pkt. I przeglądu orzecznictwa Izby Karnej Sądu Najwyższego, „Palestra” 1998, z. 1–2, s. 169–173. Uzupełnić wypada, że pełny tekst tej uchwały został w międzyczasie opublikowany w OSNKW 1997, z. 11–12, poz. 88.

² Por. postanowienie SN z 14 lipca 1994, II KO 52/94, OSNKW 1994, z. 9–10, poz. 62.

³ Zakwestionował je np. Sąd Najwyższy w niepublikowanym postanowieniu z 13 listopada 1997 r., sygn. V KZ 161/97.

⁴ Zob. Z. Doda, J. Grajewski i A. Murzynowski: *Kasacja w postępowaniu karnym – Komentarz*, Warszawa 1996, s. 18–19. Por. też S. Zabłocki: *Postępowanie kasacyjne w nowym Kodeksie postępowania karnego. Komentarz praktyczny*, Warszawa 1998, s. 31–33.

⁵ Por. Z. Doda, J. Grajewski i A. Murzynowski: op. cit., s. 46.

⁶ Zob. np. tezę drugą wyroku SN z 4 lipca 1974 r., III KRN 33/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 201, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, „Palestra” 1975, z. 9, s. 45. Por. ostatnio S. Zabłocki: *Postępowanie odwoławcze w nowym Kodeksie postępowania karnego. Komentarz praktyczny*, Warszawa 1997, s. 154–155.